

**EWA KIPTA**  
ur. 1955; Elbląg



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Było trochę knucia po bokach
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	opozycja, życie kulturalne, stan wojenny, Miernowscy, ul. Kościuszki, mieszkanie Miernowskich, życie polityczne, Kipta Ewa (1955- )

**Było trochę knucia po bokach**

Recytacje, spektakle były najczęściej u państwa Miernowskich [na ul. Kościuszki]. To się tam przychodziło. Był cynk, że jest takie coś. Przychodziło się, siadało się w kąciku, tam gdzie się znalazło miejsce, starało się nie zajmować [go zbyt] dużo i potem słuchać i oglądać. Co to było, już nie pamiętam. Chyba pani Maria Chwalibóg była. Przez pewien czas jeszcze jeździła Halina Mikołajska, ale to niezadługo. Potem był jakiś poczęstunek po tym wszystkim. Zawsze państwo Miernowscy [dawali] coś takiego, [jak] jakieś herbatniczki, czy coś w tym stylu. Starali się jak mogli i to robiło taką przyjemną domową atmosferę. No i zawsze było trochę znajomych. Było trochę knucia po bokach. I to zawsze podnosiło na duchu. To [było] z jednej strony takim troszeczkę graniem na nosie tej kulturze oficjalnej, która wtedy była na żadnym poziomie. W ogóle bywałam tam dosyć często, u Miernowskich, natomiast [później] nie miałam za dużo czasu, ze względu na opiekę nad ciocią. Przez te półtora roku to ja na takie przyjemności nie miałam czasu. Ale byłam tam ze dwa, trzy razy. No kto tam chodził? Deptułowie, na pewno. Magierscy chyba też czasami. Ale nie mieli czasu, za bardzo, bo oni jednak byli zajęci robotą; taką konkretną, którą trzeba było robić. Było trochę prawników. Dana [Winiarska] też czasami bywała. [Wacek] Oszejca, na pewno. I całe to grono związane z księdzem Brzozowskim. On sam, z rzadka. Chyba też nie za bardzo miał czas. Teresa Podgórska, chyba. Też było trochę towarzystwa medycznego. A tych ludzi to ja, po prostu, nie kojarzę z nazwisk. Znanie nazwisk nie było rzeczą, którą należało wtedy robić. To było tak, że się, natychmiast wymazywało te rzeczy z pamięci. Mnie niestety to zostało do dzisiaj. Na jednym [spektaklu] z Haliną Mikołajską, na pewno byłam. To były wiersze, i to wiersze Herberta.

Data i miejsce nagrania	2007-01-25, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"